

Refleksje opiekunki

*Dwa lata temu,
a dokładnie 12 marca 2004 ukazał się
pierwszy numer „Przerwy”. Przed
chwilą sięgnęłam po niego
z ciekawości... Ależ to było dawno!
Przeglądając go można odnieść
wrażenie, że pochodzi
z zupełnie innej epoki...*

Ale chyba trochę tak jest!
Kiedy zaczęliśmy robić gazetę,
nie miałyśmy o tym zielonego
pojęcia! Magda miała komputer,
ja potrafiłam go włączyć, a Jolka miała
świetne pomysły! I wystarczyło! Później
znaleźli się odważni, a może ciekawi,
którzy kupili pierwszy numer. Nie musiał
być najgorszy, bo kupili drugi, trzeci,
czwarty...

A teraz? Minęły dwa lata, a my mamy
niemalże profesjonalną redakcję, niemalże
zawodowych dziennikarzy i całkowicie
doskonałych i wiernych czytelników!
Każdego miesiąca sprzedajemy około
sześćdziesięciu gazet. Wśród naszych
najwierniejszych czytelników są:
dyrektorzy, pani J. Woźniak, pani
J. Biernacka – Kozarzewicz, pani
W. Hubner i pani B. Janicka i cała moja
rodzina! Mąż uwielbia pogodne artykuły
Pauliny, córka podziwia rysunki, a syn
zaśmiewa się z odpowiedzi
przedszkolaków i pierwszoklasistów – nie
może się nadziwić, jacy dowcipni są jego
młodszy koledzy!

Tak! Przyznaję, że ja sama
z przyjemnością biorę do ręki gotowy
numer, ale mogę to zrobić dopiero po
kilku dniach od wydania, bo w dniu
sprzedaży myślę tylko o jednym –
odpocząć! Nie widzieć Przerwy!

Spytacie, dlaczego? Powiem Wam!
To, co trzymacie w tej chwili w ręce, to



Redakcja: Martyna Stałowska, Ola Stróżyk, Sandra Partyka,
Paulina Jakubowska, Paulina Śliwa, Julita Winkowska,
Joanna Szreder, Marysia Gardas, Aleksandra Socha
i Monika Suty

produkt końcowy. Zanim powstanie,
trzeba czterech godzinnych spotkań
z redaktorkami na zajęciach
dziennikarskich, kilkunastu
„przypadkowych” spotkań na szkolnym
korytarzu i wyjaśnień czy to, aby na
pewno się nadaje, kilkadziesiąt minut
rozmów z dziećmi, które wcale nie są
takie rozmowne, jak się wydaje, do tego
należy przejrzeć i poprawić dziesiątki
artykułów, z których często do numeru
nadaje się tylko połowa. Nieodzwonne są
oczywiście wybuchy nerwów, kiedy któraś
z koleżanek nie chce zdradzić swej
zawartości. Później jeszcze trzykrotna
korekta, skład, który zajmuje – bagatela 10
do 12 godzin, znów korekta, dalej
drukowanie i wreszcie pospieszenie złożenie
stron w całość, bo zwykle już ktoś czeka
niecierpliwie za gazetą... Sprzedaż,
rozliczenie i... koniec? W żadnym
wypadku! Wy delektujecie się czytaniem,
a my rozpoczynamy pracę nad kolejnym
numerem!

Nie wszyscy wytrzymują to tempo,
dlatego niektórzy bawią w redakcji tylko
przez chwilę. Ci najwytrwalsi – na zdjęciu
– są gotowi na wszystko, bo odkryli, że
ciężka praca jest niezwykle przyjemna,
a jej owoce nadzwyczaj smaczne!

Monika Suty

Nowy sprzęt

Nasza redakcja odnosi kolejne
sukcesy! Mianowicie otrzymaliśmy od
Burmistrza Kcyni nowiusienki sprzęt
komputerowy, zawrotnie szybką drukarkę
i elegancki dyktafon, całość o wartości ok.
4 000 złotych. Nieźle prawda? Nasza
gazetka jest coraz bardziej nowoczesna
i gotowa do nowych, nietypowych,
ciekawych i intrygujących wyzwań.

Koniec semestru

Nareszcie skończył się pierwszy semestr.
Dla niektórych szczęśliwie, a dla innych
nie najlepiej. Jednak nie rozczulajcie się
nad tym, co było, tylko weźcie się ostro do
pracy. Chyba, że chcecie dwa razy
zaliczać jedna klasę!

Karnawałowy czas

Karnawał zawitał do naszej szkoły
9 lutego i przyniósł ze sobą maski,
kotylicy i wspaniałą atmosferę. Szkoda
tylko, że niektórzy zapomnieli, że są
w szkole, a nie na wybiegu i zgubili nieco
garderoby. Na szczęście byli na sali
strażacy....

Super kosz!

9 lutego nasza żeńska drużyna
koszykówki, reprezentowała szkołę na
Gminnym Turnieju. Nasze dziewczyny
spisały się na medal - zajęły drugie
miejsce. Ale nie ma się, czemu dziwić –
mamy najlepszych i najprzystojniejszych
trenerów, a to najlepsza motywacja!

Słodki, słodziutki cukier!

31 stycznia naszą szkołę odwiedzili
fachowcy związani z bardzo słodką –
niestety tylko z nazwy – chorobą –
cukrzycą. Każdy mógł poddać się badaniu
poziomu cukru we krwi. Ciekawe, co by
się działo, gdyby zamiast poziomu cukru
mierzone ciśnienie. Z pewnością na widok
takich lekarzy niejednemu skoczyłoby
ciśnienie...

Występ chóru

31 stycznia występował szkolny chór pod
batutą pani Agnieszki Koralewskiej.
Swoim występem młodzież pragnęła
podziękować sponsorom za wspaniałe
prezenty, jakimi nas obdarowali np. okna,
drzwi i ławki. Mamy nadzieję, że
wszystkim się podobało, bo wypadło
śpiewająco!

Ferie, ferie i po feriach

Rozpoczęły się tak szybko, a skończyły
jeszcze szybciej. Jeszcze nie zdążyliśmy
odpocząć od nauki, a znów trzeba
codziennie pakować się do szkoły. No cóż
pocieszyć możemy się tylko tym, że za
kilkanaście tygodni znów będziemy mieli
wolnych dni kilka...

Kobiety i dziewczynki górą!!

8 marca płeć piękna została obdarowana
kwiatkami, czekoladkami i czym można
jeszcze najlepszym. A dziewczyny
królowały w naszej szkole cały dzień...

Marysia Gardas

Ola jedzie do Pragi!

W piątek 10 marca w szkole rozniosła się
wieść, że Ola Socha znalazła się w piątce
finalistów ogólnopolskiego konkursu
„Junior Test” związanego z Internetem.

Już w sobotę miała pojechać do
Wrocławia na konferencję. Ola skorzystała
z propozycji i rano o godzinie 4.30
wyruszyła wraz z rodzicami, bratem
i panem W. Nowakiem w daleką podróż.
**Na miejscu okazało się, że Ola zajęła
pierwsze miejsce! W nagrodę pojedzie
do Pragi na trzydniową wycieczkę!**
Wyjazd – 31 marca 2006 roku!

**A już teraz jest bohaterką wszystkich
gazet lokalnych! No i oczywiście
„Przerwy”**

Czy jeszcze ktoś uważa, że nie warto się
uczyć i nie warto brać udziału
w konkursach???

Ola Socha

